

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się drugim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 11 sgr. 3 fen.; dla zamiejscowych 1 Tal. 21 sgr. 9 fen. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem poniedziałków wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata exempl. na papierze kancelaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Dla wygody Szanownej Publiczności tutejszej będzie także Pan **G. Bielefeld** kupiec w starym rynku pod Nr. 87. przyjmował prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będzie prenumeratorom od godziny 7. zrana.

Poznań, dnia 18. Czerwca 1850.

Expedita Gazet W. Deckera i Spółki.

Berlin, d. 16. Czerwca. — Buletyn zdrowia. Król JMć spał tej nocy bardzo spokojnie. Rana zabiłżniła się z wyjątkiem jeszcze małego punktu. Król JMć z tego powodu wydał rozkaz, aby odtąd o zdrowiu Jego nie wychodziły ogłoszenia.

Zamek Sanssouci, d. 15. Czerwca, z rana o 9. godz.

Schönlein. Grimm. Laugenbeck.

Berlin, d. 13. Czerwca. — (Dokończenie sprawozdania o pierwszym posiedzeniu kolegium tymczasowego książąt.) Tajny radca Sydów po odczytaniu rozporządzenia królewskiego, tak dalej mówił: pierwsze dwa akta zostały ogłoszone, to, co zamierzano przy zawarciu sprzymierza na dniu 26. Maja r. zesz., spełnia się. Jest to atoli stan tymczasowy. Nie biorą w nim jeszcze udziału wszystkie rządy niemieckie, których czynnego współdziałania mieliśmy prawo spodziewać się. Dzieje się to przecie na tej pewnej zasadzie i zaufaniu, iż dzieło ojczystemu, przedsięwziętemu w dobrej wierze, popieranemu zaufaniem i poświęceniem, opartemu na wolnym przystąpieniu członków, powiedzie się jak najlepiej. Spodziewamy się przeto, że dzień ów jest niedalekim, w którym nastąpi po ograniczonej tymczasowości, popierana życzeniami stanowczość i stanie się prawdziwą wolności silną tarczą, a rewolucji tak politycznej, jako też społecznej, położy granice nieprzebyte. W celu osiągnięcia tego wypadku, poniesie dobrowolnie ofiary król, mój najmiłościwszy Pan, tak jak dotąd czynił, i spodziewa się wzajemnej wierności ze strony sprzymierzeńców.

Pierwszą pracą tymczasowego kolegium książąt, będzie przedewszystkiem przygotowanie projektów praw, nad którymi wkrótce rozpocząć należy obrady, aby najbliższy parlament zastał przysposobione pytania prawodawcze, które wymagają jak największego pospiechu. Przytém powinna główna w nich myśl panować, aby przywróconą została powaga władz tak bardzo zachwiana i na nowo ustaloną podstawa obyczajowego życia ludu. Im wcześniej wykonywanie siłowych i wolnych instytucji doprowadzi do bezpieczeństwa zamierzonego, tém rychlej ulagodzi się bieda materialna w teraźniejszym czasie i snadniej popierana będzie zarobkowość. Na krótki czas mojego zastępstwa upraszam was moi panowie, o zaufanie i ponawiam zapewnienie moje czynnego udziału w wielkim zadaniu, jakie wyrzekłem na dniu 23. prz. mies. w radzie administracyjnej.

W końcu jeszcze uważam za miły obowiązek, podziękować mężom za prace i poświęconą wierność, jakich dali dowody w radzie administracyjnej. Wielu z nich znajduje się teraz w Frankfurcie nad Menem. Oby przy pomocy boskiej czynność obecnych i nieobecnych na dobro niemieckiej ojczyzny wypadła! Posiedzenie kolegium książąt odroczono po tej mowie o godzinie 2. Przyszłe nastąpi w dniu 15. b. m. Zwyczajne posiedzenia odbywać się będą dwa razy na tydzień, we wtorki i piątki.

Berlin. — Kongres. gospodarczy. Posiedzenie 28. Maja. Sprawozdawca komisji do działu 3. o czeladzi gospodarskiej, krótko motywuje trzy następne wnioski: «Zgromadzenie raczy uchwalić a) oświadczenie ministerstwu swego przekonania, że utrzymanie i podniesienie powagi ustaw u ludności większej, wymaga zaprowadzenia prędkiego sądów gminnych — tudzież prośbę o śpieszne wykonanie uchwały izby pierwszej zapadłej na 119 posiedzeniu; — b) co do wniosków o wydanie nowej ordynacji dla czeladzi wiejskiej, jako też o zmianę lub uzupełnienie istniejącej ordynacji czeladniej, — przejść do porządku dziennego; — c) zalecić wszystkim sto-

warzyszeniom gospodarskim wyznaczenie nagród dla doświadczonej prawości sług, jako środek pod każdym względem stosowny, do poparcia stanu moralnego czeladzi.»

Wytacza się dyskusya, wśród której p. Below nowy czyta wniosek: «W tych gminach wiejskich, w których tylko dający pracę i przyjmujący pracę przeciw sobie stoją, niechaj będzie zostawionem do wyboru dającego pracę urządzić sąd towarzyski (Genossenschafts-Gericht) z członków zamianowanych przez ojców familii z prawem do wymierzania kar — w pewnej rozciągłości i wolnością apelacji do władzy rządowej.» — Przy głosowaniu jednakże wniosek ten ostatni zostaje odrzuconym, natomiast wszystkie trzy zaproponowane przez komisję przyjęte. — Następnie przechodzi zgromadzenie do narad nad działem V. (IV. odłożony dla niewykończonych prac komisji) o wzniesieniu kultury gospodarstw mniejszych. Sprawozdawca komisji, prof. Lenné rozwodzi się nad ważnością przedmiotu, przytacza prowincye nadreńskie, w których przynajmniej 200,000 morgów ogroduwo się uprawia i gdzie wysoka kultura, wsparta przyjaznym klimatem, i dobrobytem w licznych miastach, sprawia cnd indziej niesłychany, iż przestrzeń 1 do 2 morgowa całą rodzinę dostatnio wyżywi. Pomniejsi tam gospodarze łączą gospodarstwo rolne z ogrodnictwem, hodują i uszlachetniają drzewka, nie dają swęj ziemi w ogrodach, przynosząc 2 do 3 sprzętów rocznie, żadnego spoczynku, a jednak sami z żoną i dziećmi wszystkie prace dokonywają, bo te przy wyższej kulturze nie wymagają zbytniego natężenia siły, tylko troskliwego pielęgnowania, umiejętności i nieustannego dozoru. Skutkiem tego są dostatek i wyższa moralność. Następcza się ztąd pytanie: jakich użyć środków, aby tenże sam los zgotować i innym prowincyom przez większe rozszerzenie kultury ogrodowej? Sprawozdawca widzi je a) w stowarzyszeniach gospodarskich które działać winny na rozszerzenie znajomości ogrodniczych i rozdawać dobre nasiona i owoce, — i spodziewa się b) poparcia ze strony rządu przez skierowanie szkółek rolniczych do ogrodnictwa, uwzględnienie tego przedmiotu po seminariach — i wspieranie stowarzyszeń ogrodniczych z funduszy rządowych. — Po dość długich rozprawach zajmujących miłośnika kultury, wnioski pana Lenné zostają sformułowane w następnne pytania: 1) Czy potrzeba stowarzyszeniom gospodarskim polecić popieranie kultury ogrodniczej, mianowicie co do warzyw i owoców, i rozpościeranie jej i ułatwianie stosownemi pismami, przykładem, rozdawaniem nasion, drzew, zrazów i stosownem premiowaniem? — 2) Czy ma się podać prośbę do rządu, aby wtymże celu działał przez szkoły rolnicze? — jednomyślnie przyjęto.

F r a n c y a.

Paryż, 11. Czerwca. — Prezydent rzeczypospolitej przed odjazdem swym z St. Quentin doręczył jenerałowi Rogust 400 franków, aby je rozdzielił pomiędzy tameczną małą zalogę. Podobnie rozdawał pieniądze po fabrykach, które odwiedzał, a na książeczki kas oszczędności wydał 4000 fr. Kiedy do St. Quentin przybył, dał mu jeden stary żołnierz z czasów cesarstwa kubek srebrny, który mu darował cesarz Napoleon za waleczność.

Lord Normanby otrzymał dzisiaj ważne depesze od lorda Palmerstona i udał się natychmiast do Ludwika Napoleona i ministra spraw zewnętrznych, z którymi długo się naradzał.

Changarnier odbył dziś konferencyą z jenerałami, a w przyszłym tygodniu zjedzi wszystkie warownie około Paryża wystawione.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie 11. Czerwca. — Z porządku dziennego rozpoczynają się rozprawy nad prawem o urządzeniu kas, wypłacających pensie robotnikom pracą znękanym i kas wzajemnej pomocy. Bouvattier (z większości) chwali zamiar, nazywając go opatrnością robotników. Raudot, także członek większości, uważa projekta te za bezskuteczne, niebezpieczne, ponieważ z powodu stawianej rękojmi ze strony państwa, lud może być w błąd wprowadzony. Prawo to, chociaż jest wniesione przez ludzi, którzy się uważają za kontr-rewolucyjnych, jest bardzo rewolucyjnym, które, jak wiele innych, może spowodować nieszczęście na Francję. Benoit d'Azy temu przeczy i zaręcza, iż prawo to obrachowane jest, aby w zakresie rzeczy podobnych i rzeczywistych pobudzić do większej oszczędności i pomocy. Mówca karci zarzuty przeciwników, którzy wszelkie nowe urządzenia nazywają socjalnymi i rewolucyjnymi i sądzi, że jeżeli socjalizm tyle ma znaczyć, co polepszenie położenia klas robotczych i cierpiących, natenczas on i całe zgromadzenie narodowe jest socjalnym.

Rozprawy ogólne uznano za ukończone i przystąpiono do głosowania nad pierwszym artykułem, który brzmi jak następuje: Pod rękojmi państwa urządza się dla starców kasa pensji czyli rent. W czasie zbierania głosów podaje minister sprawiedliwości projekt do prawa o adwokatach dla ubogich. — Pierwszy główny artykuł prawa o kasach pensji przyjęto głosami 554 przeciw 39. Bouvattier wnosi poprawkę, aby złożone pieniądze w kasach oszczędności wypożyczano na produktywne, a nie na zbytkowe roboty. Poprawkę odrzucono. Drugi artykuł brzmi: kapitał tworzy się do tych pensji przez dobrowolne składki udział biorących w kasach depozytalnych. Przyjęto. Odrzucono w tym artykule pierwotny zamiar rządu, stanowiący najniższą składkę na 50 centymów, a największą na 10 franków w przeciągu miesiąca. Trzeci artykuł natrafia na pewne trudności. Stanowi według projektu komisji, aby wysokość renty ustanowioną była według pewnej taryfy. Powstają pewne wątpliwości z powodu stopy procentowej na 5 ustanowionej, skoro państwo ją ma gwarantować. Artykuł trzeci jednak przechodzi, po odrzuceniu wszystkich poprawek. Równie przechodzi i czwarty artykuł, według którego składki mogą być wnoszone dla osób starszych nad trzy lata. W piątym artykule zgromadzenie przyjmuje maximum renty opłacać się mającej na 360, gdy tymczasem komisja i rząd maximum to ustanowili na 600 fr. Summa ta ma być wypłacana w ratach ćwierćrocznych i zabezpieczoną przeciw wszelkim aresztom. Według artykułu 5 rozpoczyna się wypłacanie renty w wieku 50 do 60 lat, wyjąwszy przypadek, jeżeli robotnik stał się do pracy niezdolnym. Artykuły 6—11 przyjęto bez rozpraw. Dwunasty artykuł zawiera obietnicę, że kto z robotników 1. Stycznia 1850. r. ukończył lat 40 i składał przez 5 lat przynajmniej 15 franków rocznie, ma otrzymać od państwa nagrody 25 franków. Summa ta nagród jednak niema przechodzić 100,000 fr. Artykuł ten uważa wielu członków większości za niestosowny, bo często takie nagrody mogą być rozdawane niesprawiedliwie, wydział zaś utrzymuje, że te nagrody upowszechnią kassę oszczędności. Zgromadzenie odrzuca jednak ten artykuł głosami 316 przeciw 200.

Paryż, 12. Czerwca. — Odjazd Thiersa jest przedmiotem rozmów politycznych, krąży pogłoska, że do tej podróży zmusili go, jego towarzysze z stronnictwa orleańskiego. Wiadomo bowiem, że Thiers podczas rozpraw nad prawem wyborczym, okazał się skłonny do pojednania legitymistów z orleanistami. Jedna księżna orleańskiego opierała się temu pojednaniu, ale w ostatnim czasie zaszły wielkie zmiany w zamiarach orleanistów. Przeważało zdanie księżny Orleans, i starają się prezydenta pogodzić z księżną. Thiers ma nastroić Ludwika Filipa, aby się oświadczył za przedłużeniem prezydentury Ludwika Napoleona. Po upływie zaś tego czasu, ma wstąpić na tron hrabia Paryża. Rosja podobno sprzyja temu nkladowi, i ma zamiar wspierać prezydenta pod tym względem. Papież poparł myśl Ludwika Napoleona. Podarował mu książkę do nabożeństwa, na której oprawie znajduje się krzyż złoty i korona cesarska Karola W. Prezydent więc podobno przywieszuje wagi do okładki, niż do wnętrza, bo wyraża jego pia desideria.

Książę Metternich bawi tu od kilku dni.

Telegraficzna depesza. Paryż, dn. 14. Czerwca o 8. godzinie wieczorem. — Nic ważnego nie zaszło. Wielu orleanistów jedzie do Anglii. Ludwik Filip zdrowszy.

Gielda. Renta 5 procentowa: 93 fr. 75 cent. — 3 procentowa 56 fr. 35 cent.

A n g l i a.

Londyn, d. 10. Czerwca. — Wychodzący węgierscy spodziewani od dość dawnego już czasu przybyli teraz do Malty do Southampton, jest ich w ogóle 98, pomiędzy tymi 28 oficerów z armii węgierskiej, reszta prości żołnierze. Wsparcie dla nich niewpłynęło w takiej obfitości jak się po owych przygotowaniach zapowiadanych spodziewać należało. Przybywszy do Southampton byli z środków wszelkich zupełnie ogoloceni; jednakże kompania wschodnia, do której okręt ten należy, na którym przyjechali, pozwoliła im jeszcze pierwszą noc na pokładzie przepędzić, i zaopatrzyła ich w żywność na jeden dzień. Potem major miasta Southampton pomieścił ich po rozmaitych oberżach i domach zajezdnych w mieście. Lecz po dwóch dniach pobytu już się wszelkie źródła dla nich przeznaczone wyczerpały,

i w zeszły piątek lord major wziął wszystkich oficerów do domu swego, a resztę wychodźców po domach prywatnych umieścił i za kosztą utrzymania zaręczył. Nieszczęśliwi owi Węgrzy doznali wprawdzie od pojedynczych majątnych mieszkańców miasta niejednego dowodu współczucia i szacunku, jednak to niewystarczy teraz w ich oplakanem położeniu; utworzono zatem subskrypcję, aby im podać sposobność przeniesienia się do Ameryki. — Powierzchniowa postawa tych ludzi jest godna i wojownicza, większa część oficerów składa się z mężów zasługujących na szacunek i zupełnie wykształconych. Dotychczas utrzymuje się jeszcze pomiędzy nimi karność wojskowa, pocieszają się oni jak mogą nawzajem w swoim nieszczęściu i dzielą się po bratersku wszelkimi nadsyłanymi wsparciami. Towarzyszyli oni Koszutowi w ucieczce jego do Turcji, i opowiadają cudowne szczegóły o tejże ucieczce, w której ten naczelnik rewolucji po kilka razy o mało co się nie dostał w ręce Austriaków. Większa część ich jest rodem z Polski. Dla tego książę Władysław Czartoryski przyjechał w piątek z Londynu do Southampton, w celu udzielenia im osobiście wsparcia i niejakiego pocieszenia.

W Literary Gazette czytamy następujący list Dr. Colquhous z nad granicy perskiej: Odkrycia w Mezopotamii postępowały dotąd bardzo metodycznie. Najprzód odsłonił pan Layard pałace królów assyryjskich z pod pokrywającej je ziemi, a tablice, które wyłożone były ściany, stały się niejakim punktem oparcia dla chronologicznych dat. Potem nastąpiło odkrycie mytycznych i religijnych symbolów assyryjskich, z których p. Layard nader bystre wyprowadził wnioski, ale zupełnie je wyjaśnił dopiero głęboki krytycyzm majora Rawlinson. Potrzebie: ku wyświeceniu życia prywatnego owego starożytnego ludu zebrał p. Layard w Nimrud przeszło 40 skrzyń naczyń domowych, rozliczniej i kształtniej formy, niżeli odkryte w katakombach Egiptu. A jednak skarby te jeszcze nie są wyczerpane. Dopóki na gruzach Niniwy będzie można znaleźć jeszcze co osobliwego, dopóty zatrzyma się tamże p. Layard, a dopiero uda się na gruz Babilonu. Nowym skarbem, do którego się dostano, są grobowce. Pulk. Williams, który nie pomija żadnej sposobności w popieraniu badań pana Layard, zajęty jest badaniem rozległych rozwalin pod Babilonem. Wysłał on przodem pana Loftus, naturalistę przydanego tej misji dyplomatycznej, i młodego Churchill, tłumacza, z karawaną wulów i koni w puszcze Mezopotamii, a ci odkryli prawdziwe kopalnie starożytności, z których dobywają jak najobficiej wybornie zachowane napisy, trumny z zeszkłonej gliny, a w nich naramienniki i pierścienie żelazne. Odkrycie to odsłoni nieznana dotąd stronę życia assyryjskiego, ich wyobrażenia o śmierci, duszy i jej przeznaczeniu. — Pulk. Williams zamierza także udać się do Suzy. Mezopotamia długie lata jeszcze zaprzęta będzie badaczów starożytności. Prócz Babilonu i Suzy są jeszcze gruz Ktesifonu, Seleneyi i Kufy nieknięte, a równie obfite skarby dla nauki obiecujące. —

Królestwo polskie.

Wypis z protokołu sekretaryatu stanu Królestwa Polskiego. (dokończenie.)

Artykuł 24. Kurator ma prawo żądać za swój zarząd stosownego z majątku osoby nieobecnej wynagrodzenia, które w miarę jego zatrudnień i gorliwości o dobro masy wynosić może rocznie 3 do 10 od sta, w stosunku czystego dochodu z majątku pod zarządem jego stojącego, nie licząc mogącego mu się należeć zwrotu gotowych wydatków. Żądanie takie, należycie usprawiedliwione, będzie wniesione przez kuratora do trybunału, który go mianował i rozpoznane przez tenże trybunał, po wysłuchaniu wniosków prokuratora. — **Art. 25.** Dochody z majątku nieobecnego zbierane, po opłaceniu długów i wszelkich niezbędnych wydatków, jakich zarząd takim majątkiem wymagać będzie, tudzież po wyznaczeniu z nich funduszu na przyzwoite utrzymanie żony i dzieci w królestwie i cesarstwie przebywających potrzebnego, składane być mają do banku polskiego, jak tylko suma 30 rs., po zaspokojeniu wzmiankowanych potrzeb, zebrana zostanie. — **Art. 26.** Przeznaczyć się mający, w myśl poprzedzającego artykułu, fundusz na utrzymanie rodziny nieobecnego, nie może przenosić połowy jego dochodów, jeżeli w państwie znajduje się jego żona i dzieci, czwartą zaś części, jeżeli znajduje się sama tylko żona lub same dzieci. Wszakże przepis ten ściąga się tylko do przypadków, w których czysty dochód z majątku przechodzi 750 rs.; jeżeli zaś dochody sumy tej nie przenoszą, w takim razie na prośbę rodziny, może być przeznaczony na jej utrzymanie i więcej nad połowę lub czwartą część, może być nawet cały dochód przeznaczony, lecz to za otrzymaniem na to szczególnego upoważnienia naszego namiestnika w królestwie. — **Art. 27.** Bliższy dozór nad kuratorami majątku osób w kraju nieobecnych, wykonywać będą prokuratorowie przy trybunałach cywilnych. Kuratorowie zdawać będą corocznie tymże prokuratorom sprawę o stanie majątku tychże osób, z wymienieniem sum w banku złożonych. — **Art. 28.** Rządy Gubernialne, a w Warszawie Ober Policeister, wspierać będą tak prokuratorów jako i kuratorów w ścisłym wypełnianiu przepisów niniejszych, w szczególności zaś obowiązkiem ich jest: 1) Przestrzegać powrotu w czasie należytych osób znajdujących się zagranicą i dopilnować ustanowienia nad ich majątkiem Kuratora, gdy tego zajdzie potrzeba. — 2) Przedstawić prokuratorom, jeżeli tego potrzeba, osoby zdolne do przyjęcia obowiązków kuratora. — **Art. 29.** Przepisy powyższe, prócz artykułu 26, dotyczącego się nieobecności samych mężczyzn, stosują się do osób tak płci męskiej jak

i żeńskich. Co do nie letnich, pod władzą rodzicielską lub opiekuńczą zostających, stosują się dopiero od czasu dojścia ich do pełnoletności, to jest od dnia, w którym lat 21 wieku swego ukończą. — Artykuł 30. Jeżeli nieobecny będąc stałym mieszkańcem królestwa, posiada również majątek i w cesarstwie, prokurator przy trybunale cywilnym, za powzięciem o tem, bądź to od władz policyjno-administracyjnych, bądź od kuratora wiadomości, przedstawia takową komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych, przy dołączeniu w odpisie wierzytelnym, przez prezesa trybunału poświadczonym, wszelkich dowodów samowolnego pobytu jego za granicą dotyczących, a to dla postąpienia z tymże majątkiem wedle przepisów w cesarstwie obowiązujących. — Art. 31. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w dzienniku praw ma być zamieszczone, naszemu namiestnikowi w królestwie polecamy.

Dan w St. Petersburgu 7 Maja 1850 r. (podp.) • Mikołaj.

Przez cesarza i króla,

minister sekretarz stanu, Ignacy Turkull.

A u s t r y a.

Wiedeń, d. 11. Czerwea. — Wypadki w Saksonii zatrudniają naturalnie świat polityczny w sposób nadzwyczajny. Prasa opozycyjna piętnuje słowami ostreimi zamachy reakcyjne, które się w Niemczech północnych tak jawnie okazują i zagrażają drugim nakładem postanowień karlsbadzkich. Organa konserwatywne zaś naturalnie wielce tem zadowolone. Lecz wpływ praktyczny na nas właściwie przykłady te mieć niepowinny. Rząd umiał się w sposób dogodniejszy pozbyć wpływu potęg konstytucyjnych; niepotrzebuje on izb rozwiązywać, gdyż nieprzychodzi mu weale na myśl, takowych powoływać; niepotrzebuje paragrafów pojedynczych konstytucyi nadwierać, gdyż całą konstytucyą na niepewny czas zawiesił; niepotrzebuje brać na siebie odpowiedzialności za użycie środków znienawidzonych przeciw prasie, albowiem jenerałowie i feldzeichmistrze podjęli się mozolu zrobienia prasy nieszkodliwą. Azatem przesadzoną dosyć jest obawa, iż rząd istniejące prawo prasy mógłby obostrzyć, które dotąd prawie weale nie było w życie wprowadzone. Rząd austriacki nie robi żadnego kroku zbytecznego, i cała zabawka instytucyi konstytucyjnych na papierze jest tak nieszkodliwą, iż bardzo dobrze nieknięta pozostać może. Przeto Ost deutsche Post może być zupełnie spokojną, a Lloyd, który w dzisiejszych kolumnach swoich wielce budujące uwagi o korzyści praktycznej stempla od gazet czyni, jako dla niego samego bardzo pożytecznego, gdyby tak nazwaną drobną prasę przytłumił — musi jeszcze cierpliwie znosić konkurencyą dzienników pomniejszych, dopóki baron Welden utrzymywać się im pozwoli. Szczególniej jednak interesującą jest rzeczą, że pan feldcechmistrz jednemu księdzu tutajszemu zakazał wydawania dziennika ultramontańskiego. Wojsko nigdy nie było przyjacielem kleru, a wzburzenie wywołane rozporządzeniami najświeższymi dla kościoła, i ztąd niepochochowany ton dzienników ultramontańskich nieprzyczyniają się weale do tego, aby władze wojskowe życzyły sobie pomnożenia owych organów. Jutro zamieszczony będzie w dzienniku praw patent cesarski wydany na wniosek ministra finansów, na mocy którego 1. Października 1850. zniesiona będzie granica celna pomiędzy Węgrami, Krocąją, Sławonią, Siedmiogrodem i resztą krajów koronnych, a potem opłata cła wchodowego i wychodowego od wołów, krów i cieląt, które żywo przeprowadzane będą, od teraz już ustanie. Na polu administracji wewnętrznej zapowiadają także ważne urządzenia w krótko nastąpić mające, mianowicie prawo karne i ordynacyą sądów, prawo odłączenia rzecznikostwa od notariatu i tyn. podobne. — W Linciu ma się zebrać zgromadzenie jeneralne wszelkich stowarzyszeń katolickich w Niemczech, wyznaczono na ten cel dzień 24, 25 i 26 Września. Dla przygotowania dostatecznego do tego zboru rozpocznie się w kościele farnym tamże dnia 7. missya uroczysta, która dwa tygodnie trwać będzie. Powszechne zgromadzenie to poprzedzi także dycieczalne wszelkich stowarzyszeń katolickich Linciu, i odbędzie się dnia 20 i 21 Sierpnia w Wels.

W dziennikach słowiańskich znajdujemy obecnie statut towarzystwa historycznego południowo-słowiańskiego zawiązanego w m. Maju w Zagrzebiu i główny jego rozdziałamy naszym czytelnikom.

Cel i zadanie stowarzyszenia: §. 1. Celem tego związku jest wyszukiwanie, ogłaszanie, zbieranie i przechowywanie starożytności i wszelkich przedmiotów, które się odnoszą do życia i historii naszego narodu. Z tego powodu stowarzyszenie starać się będzie wyszukiwać oryginały południowo-słowiańskiej historii, strzedz je od zatracenia i położyć podstawę do krytycznego obrobienia naszej historii.

§. 2. Dla dopięcia zamierzonego celu stowarzyszenie zwracać będzie uwagę szczególniej: a. na kroniki pojedynczych ziem, miast, gmin, klasztorów, rodzin itd.; b. na starodawne prawa i statuta pojedynczych miejsc, polityczne i kościelne rozporządzenia; c. na dokumenta donacyjne i inne dyplomata; d. na stare urbarya, rachunki i miary, listy handlowe; e. na genealogie pojedynczych rodzin; f. na manuskrypta zmarłych ojezystych pisarzy we wszystkich gałęziach nauki; g. na listy znakomych osób naszego narodu, (bez zwrócenia uwagi na język i rodzaj pisma); h. nad biografiami osób, które się zasłużyły naszemu narodowi, kościołowi, sztukom i umiejętnościom; i. na typografie pojedynczych prowincyi, okolic, plebanii, dominiów i tychże granice (Statutoriae i reambulatoe litterae). Następnie

opisy groć i skał; k. na wszystkie przedmioty plastyczne znajdujące się w naszej ojczyźnie, to jest staro-greckie, rzymskie i słowiańskie napisy, pomniki, naczynia, monety, broń, obrazy, posągi, portrety, pieczęcie; l. na przedmioty z wieków średnich pochodzące, a mianowicie sztuki piękne, odlewy i rzeźby jakie się znajdują po starych kościołach i zamkach, dalej na ryzunki wojenne, broń, narzędzia domowe, herby, rozmaite ozdoby itd. m. na portrety znakomych ludzi, widoki miast, okolic, ruin, klasztorów, kościołów, gmachów i na starodawne ubiory; n. na powieści ludu, przysłowia i pieśni z muzyką; o. na opisy starodawnych uroczystości, zwyczajów i zatrudnień; p. na południowo-słowiańską mytologią, a mianowicie na wróżbitów i czarnoksiężników, nimfy, upiory itd.; q. na właściwy sposób postępowania naszego ludu w uprawie roli, rybołóstwie, myślistwie, domowem pożyciu; r. na dzieła, które o powyższych przedmiotach traktują.

§. 3. Stowarzyszenie stósownie do swego celu zajmie się wyszukiwaniem i opisem wspomnianych przedmiotów i postara się o członków na każdym miejscu, którzyby tamże uwagę swoją zwracać mogli. Gdyby się dowiedziało o przedmiocie archeologicznym w miejscu gdzie niema żadnego członka, wtedy stósowny opis poleci biegłemu; jak również przechowanie takichże przedmiotów. Towarzystwo wejdzie w stosunki z podobnego rodzaju stowarzyszeniami i dostarczać będzie pism o słowiańsko-południowej historii. W tym celu wydawać będzie własne pismo jako swój organ, które oprócz historycznych rozpraw donosić będzie o postępach towarzystwa, zamieszczać jego rachunki i listę członków.

§. 4. Dyrekcya stowarzyszenia zamianuje redaktora tego dziennika i ułoży program, według którego tenże ma być wydawanym. Dziennik ten nosić będzie tytuł: Historycki archiw ili Spomienicy Jugo sławenska povestnika, i wychodzić kosztem stowarzyszenia. Na wydawanie tego pisma przeznacza się także i te 500 złt. r., które wysoka rada banalna wspaniałomyślnie w tym celu podarowała.

§. 5. Ponieważ zakres czynności stowarzyszenia, potrzeba uznać olbrzymim, dla tego w pojedynczych okolicach złożone będą filialne korespondujące z centralną dyrekcją stowarzyszenia. Zakres czynności zakładów filialnych oznaczy się później.

W Przyrowie (Prerau) był w zeszłą środę wielkiego rodzaju krawall, w którym przeszło dwa tysiące ludzi udział miało. Wszyscy starozakonni, którzy w chrześcijańskiej części miasta mieszkali, najpóźniej, z wyjątkiem dwóch lekarzy, zostali wypędzeni, a mieszkania ich mniej lub więcej uszkodzone. Najwięcej ucierpiała wynajęta pewnemu starozakonnemu kawiarnia. Posłano do Kromieryża po oddział wojska, które przybywszy stanęło na rynku w czworobok i prawo doraźne ogłoszono. Tak więc Przyrow, jedyne miejsce w Morawie znajduje się w stanie oblężenia. Wszystkie domy muszą być zamknięte o 9 wieczór, i niewolno wychodzić z domu po tej godzinie, bez rzeczywistego interesu.

G a l i c y a.

Lwów, dnia 11 Czerwea. Wszystkie prawie dzienniki podają wiadomość o otruciu kupca starozakonnego Joela Heseheles w Lwowie w skutek zjedzonego obiadu. Jesteśmy teraz w stanie udzielić tu kilka szczegółów bliższych o toku i rezultacie przedsiębranego śledztwa. Sam Heseheles umarł w nocy z 22. na 23. Maja; córka zaś jego, kucharka i służący domowy leżeli słabi jeszcze na dniu 28. Maja, w miarę tego, ile każde z nich spożyło potrawy zatrutej, a szczególnie rosolu. — W wnętrznościach zmarłego znaleziono przy śledztwie chemicznem arszenik. Zbrodnię tę przypisała opinia publiczna zaraz po rozgłoszeniu jej synowi zmarłego, Naftali Heseheles, ponieważ znany był powszechnie jako człowiek najgorszej konduity, a do tego z ojcem swoim, który jako mąż prawy wykonywał ściśle prawo ojcowskie, w jawnej był nieprzyjaźni. Rozpoczęte natychmiast śledztwo wykryło rzeczywistą istotę czynu, to jest, istnienie zbrodni skrytobójstwa, jako też naglące powody do podejrzenia przeciw synowi Naftalemu, który też we trzy dni potem przez policję miejscową przyaresztowany został. Naftali nie przyznał się wprawdzie przy indagacyi do tego czynu, ale wyznał za to że brat jego Mojżesz namawiał go kilka razy, aby ojca zgładził ze świata, i że w tym celu obiecywał mu dostarczyć działającej powoli trucizny, na co on jednak nieprzystał. Tak więc wymienił on raczej Mojżesza jako prawdopodobnego sprawcę tej zbrodni, poczem natychmiast nastąpiło przyaresztowanie Mojżesza. W ciągu dalszego śledztwa wyszły takie data na jaw, że obaj bracia zostali skwalifikowani do indagacyi kryminalnej, i pod sąd kryminalny oddani. Pomiędzy spełnioną zbrodnią i obudwu obwinionymi pokazał się tak ścisły związek, że gdyby nawet istotne wyznanie z ich strony do skutku przyjść niemialo, o przeświadczeniu obu braci, a szczególnie Mojżesza, weale już wątpić niemożna.

(Gaz. lwow.)

(Obwieszczenie). Na mocy nadanej mnie na czas stanu oblężenia władzy, widzę się spowodowanym do zakazania wydawanego w Kuttenubergu w Czechach przez Karóla Hawliczka dziennika w zeszytach „Slovane“, w krajach koronnych Krakowie, Galicyi i na Bukowinie, wydawszy już potrzebne rozkazy do zaskwestrowania mogących się pojawić egzemplarzy tego dziennika.

Co się niniejszem do wiadomości powszechnej podaje.

Lwów 4 Czerwea 1850 r.

Hr. Khevenhüller-Metsch,

Fzm. i prow. komendant 4 armii.

Kraków, 10. Czerwiec. — Z powodu związków rodzinnych, z jednym ze znanych naszych rodaków, zmarłego we Lwowie pana Broc, podajemy w skróceniu nekrolog tegoż obszernie w Journal des Débats zamieszczony. Jan Broc pochodzący z dawniej rodziny południowej Francji, margrabiów de Perigny i margrabiów Broc du Perigord w skutek wypadków rewolucyjnych 1779 stracił naraz rodziców i majątek. Nieszczęście to zmieniło jego karierę życia, do której przez urodzenie i wychowanie był przeznaczony. Wstąpił do wojska i miał udział w wojnie wandejskiej a wyszedłszy z służby połączony przyjaźnią z sławnym artystą Dawidem, oddał się sztuce malarzkiej, w której bardzo wysoko postąpił. Dzieła jego pendzla zdobią muzea we Francji. Wydawszy swą córkę jedyną za generała Dwernickiego, którego po wypadkach r. 1848 powrócił do kraju, pan Broc nie chcąc się z nią rozłączyć, przybył także do Galicji i zmarł we Lwowie w podeszłym nader wieku. Ci którzy bliżej go znali, nie zapomną szlachetności jego charakteru i wzniosłych przymiotów jego serca.

Węgry.

Znowu tu zapadł wyrok sądu wojennego komitatu Udverhely na pewnego księdza katolickiego, skazujący go na śmierć przez powieszenie. Wohlgemuth, gubernator Siedmiogrodu zmienił karę tę na 12 lat więzienia w kajdaniach. — Wyjazd bana Jellaczica do Zagrzebia ustanowiony jest teraz z pewnością na przyszły czwartek. Ma on tam zawieźć organizację cywilną i sądową dla Kroatyi. Jak slychać dostatecznie w niej uwzględniono narodowość i język kroacki. Zresztą projekt ten podobno się mało różni od innych wypracowanych dla reszty krajów koronnych. Organizacja polityczna jeszcze nieukończona.

Włochy.

Turyn, d. 6. Czerwiec. — Wczoraj odbył król przegląd 4 legii gwardyi narodowej i załogi wojskowej Turynu. Przy tem byli także obecni: królowa, następca tronu i książę Genuy z małżonką swoją. Tłumy ludu, jak pisze gazeta piemontska, przyjmowały króla z wielkim uniesieniem. — Biskup w Tempio, Diego Capece, napisał do wikaryusza jeneralnego w Castelsardo i do parochów swjej diecezyi, wzywając ich, aby się we wszystkich punktach zastosowali do prawa Siccardego. Dalej kanclerz obydwóch sądów duchownych w Tempio i Castelsardo nakazał, aby wszystkie sprawy przesłano do sądów zwyczajnych, które według prawa Siccardego do tychże należą. Biskupi zaś sabaudscy wydali adres pod dniem 24. z. m., w którym życzą szczęścia arcybiskupowi turyńskiemu za stawienie tak stanowczego oporu. Przytaczają oni jako główną i niewzruszoną zasadę, że żadnemu księdzu niewolno stawiać przed sądem świeckim bez pozwolenia papieża. — Poseł francuzki udał się podobno w sprawie arcybiskupa turyńskiego do króla, prosząc go o darowanie kary owemu pralutowi; król z początku okazywał skłonność do uwzględnienia prosby posła, w końcu jednak dał odpowiedź odmowną. — W protestacyi papieskiej przeciw prawu Siccardego wystawiono uwięzienie arcybiskupa Franzoni w wyrazach jak najdotkliwiejszych jako zamach wymierzony przeciw kościołowi i jako ciężką obrazę przeciw powadze papieskiej, a przytem niezwłoczne wypuszczenia na wolność arcybiskupa zażądano. Wiadomo, iż tenże karę swoją tymczasem już wysiedział.

Kalifornia.

San Francisco, dn. 1. Kwietnia. — Codziennie donoszą o odkryciach nowych pokładów złota. Najznaczniejsze, jak się zdaje, odkrycie zrobiła w przeszłym miesiącu szalupa „Phantom”, która w końcu Lutego wypłynęła z 12 osobami na odszukanie zatoki s. Trójcy. Po długim krążeniu udało się jej wreszcie znaleźć wjazd do tej zatoki pod 40° 20' szerokości północnej; osada okrętowa wylądowała i znalazła klimat łagodny, wzgórz bez śniegu i wytknęła dla każdego 160 akrów ziemi nad rzeką wpływającą do zatoki. Puszczone się wzwyż rzeki około 30 mil angielskich i znaleziono złoto na rozmaitych miejscach brzegu w nieznaej głębokości. Widziano tam trzody dzikich owiec, bujne łąki i wielu Indianów, którzy za zbliżeniem się ludzi białych uciekali. Wiadomość o tem odkry-

ciu wprowadziła w ruch wielkie miasto San Francisco, i w dniach ostatnich wypłynęło z tamtąd kilka okrętów napelnionych ludem awanturniczym, w celu wyszukania z swjej strony rzeki s. Trójcy, o której pod względem obfitości złota, bajeczne, zapewne przesadzone, rzeczy opowiadają. Towarzystwo jedno, które właśnie z tego nowego eldorado powróciło, utrzymuje, że statek „Phantom” znalazł wprawdzie zatokę, ale nie rzekę s. Trójcy; gdyż ujście tej, leży dwa dni podróży na południe od zatoki, a rzeka przez „Phantom” zwiedzona, nosi nazwisko: Rogue River. Ludzie ci opowiadają, że na niesłychaną obfitość złota tam napotkali. Na 150 mil jeograficznych ku południowi od s. Trójcy leży dawna hiszpańska misya, teraz miasto, Los Angeles (aniołowie); w bliskości miasta tego, w témże samem paśmie wzgórz, z których rzeki poboczne San Sacramento i San Joaquin wypływają, i znaczne tłumy ludu biegną już w te góry w zamiarze plukania owego szacownego piasku. Odkrycia te wielki zapal utrzymują tak, iż tenże nawet w poetyckich wylaniach się objawia. Przechodząc od poezyi do prozy donieść wam powinienem, że przesilenie handlowe, jakie nas nawiedziło, nie jest tak bardzo zatrważające, jak niektórzy ludzie sądzą. Ceny niesłychane za ziemię i domy naturalnie spadły, co na dalszy czas może tylko błogie wyrzucić skutki, a co się tyczy handlu towarami, ten wkrótce znów powróci do stanu normalnego w obec ciągłego napływu wychodźców, lubo na teraz za wiele ich przywieziono. Cena produktów dotąd jeszcze jest bardzo wysoka; jeden z dzierżawców sąsiednich, Simons obsiał około 60 akrów żytem, kartoflami, grochem, cebulą itp.; sprzęt jego ma teraz wartości około 70,000 L., co jest dowodem, że w Kalifornii rolnictwo także jest źródłem jak najlepszemu bogactwu. Pora dżdżysta ustala, i wszystko gotuje się do pracy; rzeki okryte statkami parowymi z towarami i podróżnymi; w kopalniach znów życie panuje, i doświadczone, że ziemię już przerobioną wody zimowe znów złotem nasyciły. Po rzecze Sacramento pływa już 20 statków parowych 2 po San Joaquin, 2 po zatoce, a 30 nowych zupełnie częścią budują, częścią tu dotąd prowadzą. W San José obraduje ustawodawstwo, i zatrudnia się uorganizowaniem rozmaitych gałęzi administracyi krajowej. Dzisiaj w całym hrabstwie wybierają urzędników publicznych, tutaj w San Francisco toczy się pod tym względem walka jak w stronnictwach amerykańskich, na prowincyi stósownie do potrzeby.

Poznań, dnia 14 Czerwiec. Prócz Dziennika Polskiego, także Gazeta Polska, Wiarus, Wielkopole, Krzyż a Miecz, zostały przez naczelne Prezydium stósownie do nowego prawa prasy, umieszczone na liście tych pism politycznych, których debet na pocztę od 1. Lipca r. b. zakazany został.

Artyści dramatyczni polscy przybyli do Poznania w Czwartek i dali się widzieć w dwóch reprezentacyach. Gra artystów podoba się, o sztukach przedstawionych, tego powiedzieć niemożemy. Pierwsza z nich Mieszczanie i Kmiotki jest z niemieckiego przetłumaczona i wystawia sytuację nam zupełnie obcą; druga zbyt trywialna, aby o niej wspomnieć. Raz poraż dochodzi nas repertuar teatru warszawskiego, same tytuły dowodzą, że taką lichotą być niemuszą, jak przedstawione u nas. Obawiając się, aby podobne widowiska zamiast zajęcia, nie utrafiły naszego serca, prosimy o lepszy dobór sztuk.

— W sobotę zeszłą odbył się tu pogrzeb zmarłego Dr. Karola Neja, bylego nauczyciela w Trzemesznie. Powszechny szacunek obywatelstwa, który otaczał zgasłego, najjawniej pokazał się podczas pogrzebu, gdy niepoliczony tłumy i całe duchowieństwo tutajse odprowadziło zwłoki zgasłego na miejsce wiecznego odpoczynku.

Kronika osobista.

Rydgoszcz, 14. Czerwiec. (Dz. urzęd. Nr. 24.) — Kandydat urzędu szkolnego Maciej Gorski nauczycielem przy szkole w Królikowie, pow. Szubińskiego, tymczasowie ustanowiony. — Dotychczasowy nauczyciel Ferdynand Radler, nauczycielem przy szkole ewangelickiej w Dembowie, powiatu Mogilnińskiego, ustanowiony.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Grunt tu w miejscu pod Nr. 8. i 9. położony, do massy konkursowej kupca Leonarda Usinger należący, otaxowany na 5471 Tal. 2 sgr. 6 fen. wedle taxy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 25. Lipca 1850. przed południem o godzinie 11stiej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowem w drodze dalszej subhastacyi sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknięciem prekluzyi zgłosili najpóźniej w terminie oznaczonym.

Inowrocław, dnia 14. Grudnia 1849.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Wież szlachecka Miłosławice w powiecie Wągrowieckim położona, w r. 1847. przez landszafkę oszacowana na 117,826 Tal. 22 sgr. 10 fen. wedle taxy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hypotecznym i warunkami

w Registraturze, ma być dnia 24. Lipca 1850. przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłym posiedzeń sądowem powtórnie sprzedana.

Niewiadomy z pobytu wierzyciel partykulant Xawer Kotarski z Poznania zapożywa się niniejszym publicznie.

Wągrowiec, dnia 11. Grudnia 1849.

Królewski Sąd powiatowy.
Wydział I.

OBWIESZCZENIE.

Termina do wydzierzawienia:

- 1) dóbr Gulczewa w powiecie Gnieźnieńskim na dzień 18. Czerwca b. r.,
 - 2) dóbr Wierzei w powiecie Szamotulskim na dzień 21. Czerwca b. r., i
 - 3) folwarku Góry do dóbr Brudzewa w powiecie Wrzesińskim należącego, na dzień 22 Czerwca r. b.,
- wyznaczone, znoszą się niniejszym.
Poznań, dnia 15. Czerwca 1850.
Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Na probostwie w Tarnowie, przy szosie Berlińskiej, jest wszystek żywy i martwy inwentarz z wolnej ręki do sprzedania, który się z 10 koni, 8 krów, 1 stadnika i 360 owiec składa, i w dobrym stanie i zdrowiu się znajduje.

Kurs giełdy Berlińskiej.	Sto- pa prc.	Na pr. kurant papier- rami.	gote- wizna.
Dnia 15. Czerwca 1850			
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	105 $\frac{1}{2}$	—
Obliży długu skarbowego ..	3 $\frac{1}{2}$	85 $\frac{1}{2}$	85 $\frac{1}{2}$
Obliży premii handlu morsk.	—	—	103 $\frac{1}{2}$
Obliży Marchii Elek. i Nowej	3 $\frac{1}{2}$	—	—
Obliży miasta Berlina	5	—	102 $\frac{1}{2}$
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3 $\frac{1}{2}$	89 $\frac{1}{2}$	89 $\frac{1}{2}$
— „ W. X. Poznański.	4	—	99 $\frac{1}{2}$
— „ dito nowe	3 $\frac{1}{2}$	—	89 $\frac{1}{2}$
— „ Pruss. Wschod.	3 $\frac{1}{2}$	—	—
— „ Pomorskie. . .	3 $\frac{1}{2}$	95 $\frac{1}{2}$	95 $\frac{1}{2}$
— „ March. Elek. i N.	3 $\frac{1}{2}$	95 $\frac{1}{2}$	95 $\frac{1}{2}$
— „ Śląskie	3 $\frac{1}{2}$	—	95
Frydrychsdory	—	13 $\frac{1}{2}$	13 $\frac{1}{2}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12 $\frac{1}{2}$	12 $\frac{1}{2}$
Dr. żel. Starogrod-Poznański	3 $\frac{1}{2}$	82 $\frac{1}{2}$	82 $\frac{1}{2}$